

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY. 030018

Łowicz

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3,50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz harmoniowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.
Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** II-e piętro telefon № 15,—czynna od godz. 17 do 20, a we wtorek i piątek od 9 do 14 i od 17 do 20. Redaktor przyjmuje we wtorek od godz. 17 do 19.
 Rękopisów niezastreżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zwołany został Sejm i Senat na pierwsze posiedzenia w dn. 4 października, w celu ukonstytuowania się obu Izb Ustawodawczych i uchwalenie regulaminów.

Płk. Walery Sławek o nowym parlamencie.

Płk. Walery Sławek udzielił przedstawicielowi „Gazety Polskiej” wywiadu, w którym zastrzegając się, iż nie przemawia jako szef rządu—wyraził troskę o podniesienie obyczajów parlamentarnych.

Konstytucja i ordynacje wyborcze zostały zmienione, ponieważ były złe. Na podłożu tych złych zasad organizacji Państwa wytworzyły się złe obyczaje, gdyż partie wniosły współzawodnictwo między sobą o doraźną popularność i o głosy wyborców. Prześciganie się w obietnicach stało się metodą p o d s t a w o w ą. Zakorzenione obyczaje trudno jest wyplenić, jak wykazały mimo, ogólnie wyższego poziomu ostatnie wybory.

Zdawało się, że postawienie zasady, iż to wyborcy sami według swego uznania mają określać, do kogo żywią największe zaufanie, musi wykluczać agitowanie kandydata za sobą. Reklamowanie siebie i napraszanie się o zaufanie — jest tak niesmaczne, iż samo przez się powstrzyma ludzi od zabiegania na swoją korzyść. Lecz tu się właśnie ujawniło, jak te dawne obyczaje wyborcze jeszcze oddziałują na rozumowanie niektórych kandydatów.

Nowoobrane zespoły Izb winny zdobyć się na duży i trudny wysiłek oderwania się od dawnych nałogów sejmowych, i wytworzenie wyższych obyczajów, obowiązujących wszystkich. „Chciałbym—mówi płk. Sławek—aby w Izbach znalazł swój walor jeden problem:—słowo „nie przystoi”.

Parlament tylko w tym wypadku ma właściwy sens w ustroju Państwa, jeżeli cieszy się zaufaniem i posiada autorytet w społeczeństwie. I wówczas tylko staje się celowym i potrzebnym ogniwem w mechanizmie organizacji Państwa, gdy praca jego jest poważna i rzeczowa.

Rzeczowości nie sposób było uzyskać tam, gdzie poseł chciał ciągle wykazać, iż dba wyłącznie o interesy swoich wyborców, o interesy klasy lub sfery społecznej przez siebie reprezentowanej. Prowadziło to do tego, że wygłaszał mowy, o których sądził, że będą podobaly się jego wyborcom, że interesował się tylko takimi sprawami, które—uważał—że będą wśród nich popularne, i—w rezultacie nie troszczył się o to, jakie następstwa pociągnęłyby za sobą, co głosił. Następstwa go nie obchodziły,

dla niego ważną tylko była jego popularność u wyborców.

Poseł powinien być tym człowiekiem, który—obserwując życie—będzie się starał zrozumieć je we wszystkich różnorodnych przejawach, będzie wnikał w sprzeczności, będzie usiłował je rozwikłać.

Trzeba będzie dużej dozy dobrej woli ze strony posłów, trzeba aby chcieli się wznieść ponad ciasny jednostronny sąd o zjawiskach życia. Tylko na tej drodze będą mogli swą pracą ustawodawczą uczynić odpowiednio rzeczową, i powagę izb podnieść.

Drugim czynnikiem, który zabijał rzeczowość pracy izb—była manja długich przemówień. Niesłychanie rzadko zdarzały się mowy, których izby mogły wysłuchać z uwagą. Normalny stan rzeczy—to było: zapelnianie się ław poselskich na głosowanie i uciekanie z sali, gdy mówca ukazywał się na trybunie.

Praktycznym środkiem byłoby ograniczenie przemówień z trybuny. Niech poseł przemawia stojąc ze swego miejsca. Poza to w imię dobra samej izby—marszałek izby i ogół poselski winien mieć możliwość obrony przeciwko nieokiełznanemu gadulstwu.

Drugim i najbardziej rozpowszechnionym złym zwyczajem są naciski o protekcję i t. zw. interwenjowanie w sprawach prywatnych różnych ludzi. Jest to zło straszne. Prowadzić ono musi do przyznawania—wbrew zasadzie sprawiedliwości—przywilejów różnym proszącym tylko dlatego, iż są natarczywi i dokuczają.

— Jeśli istotnie w postępowaniu administracji państwowej będzie gdzieś stronniczość albo zła wola, to poseł ma otwartą drogę do zgłoszenia w Sejmie interpelacji. Rząd zbada i sprawę wyjaśni.

„Wierzę,—akcentuje płk. Sławek — że interpelacja może się stać najlepszą formą usuwania szeregu niedociągnięć pracy aparatu administracyjnego. To też osobiście jestem zwolennikiem skasowania wszelkich ograniczeń, a przedewszystkiem owego żądania, aby pod interpelacją było więcej podpisów. Prawo krytyki Rządu i prawo zgłaszania interpelacji winno przysługiwać każdemu posłowi”.

Na pytanie, jak wpłynie na metodę pracy brak klubów w nowym Sejmie, pan Premier odpowiedział:

Zadaniem posła jest starać się przeniknąć myślą w jakim kierunku to, co się uchwała w murach izby, oddziała na życie. Może przemyslenia wspólne z innymi przedstawicielami z tego samego województwa ułatwią skontrolowanie własnych zaopatrywań.

Zbliżenie się między sobą przedstawiciele tego samego terenu wydawałoby mi się zatem dość celem. Przemawiałoby też za tem doświadczenie:— t. zw. grupy regionalne, jakie istniały w Bloku Bezp., dały dobre wyniki.

Na zakończenie p. plk. Sławek podkreślił, iż siła oddziaływania Sejmu na społeczeństwo zależy zawsze od autorytetu i powagi środowiska, z którego promieniuje. Powaga Izby, które się mają zebrać, od nich samych zależeć będzie.

Jeśli Sejm wypracuje wyższe i bardziej rzeczowe, niż było ongiś, metody swoich obrad, jeśli zdola wytworzyć atmosferę, w której ludzie będą czuli, że prosto nie przystoi młócić pustej słomy, że nie przystoi uprawiać demagogji, że nie przystoi wnosić do polityki czegoś, co graniczy z oszukiwaniem—to autorytet swój ugruntuje na wysokim poziomie.

BUDUJMY SZKOŁY.

Jednym z najważniejszych zagadnień, jakie zjawilo się przed społeczeństwem polskim po odzyskaniu bytu niepodległego, była realizacja powszechnego nauczania.

Według danych statystycznych ilość dzieci w wieku obowiązku szkolnego w latach 1933-34—1937-38 przedstawia się następująco:

w roku 1933/34—	5.199.944
w roku 1934/35—	5.324.002
w roku 1935/36—	5.413.145
w roku 1936/37—	5.422.190
w roku 1937/38—	5.447.100

Wzrost dzieci w wieku szkolnym zmusza nas do zastanowienia się nad pytaniem, czy jesteśmy dostatecznie przygotowani do przyjęcia tego napływu dzieci do szkół naszych.

Z najważniejszych czynników racjonalnego rozwoju szkolnictwa jest odpowiednio wzniesiony i urządzony budynek szkolny.

Skoro tak doniosłe, jak powszechnie wiadomo znaczenie dla zdrowia publicznego ma sprawa mieszkań i wogóle wszelkich pomieszczeń, w których ludzie przez czas dłuższy przebywają; tem większe jeszcze oczywiście znaczenie mieć musi zdrowość budynku szkolnego, w którym znaczną część dnia spędzają dzieci, będące w okresie fizycznego roz-

wijania się. Niewątpliwie wiele chorób i zbrozeń fizycznych w znacznej części pochodzi skutkiem nieuwzględniania elementarnych wymagań higieny, w szkołach, mieszczących się zazwyczaj w zwykłych domach mieszkalnych, nieodpowiadających zupełnie potrzebom szkoły.

Ciasnota, przepelnienie dziećmi izb szkolnych i powstały skutkiem tego przy braku dobrego przewietrzania zaduch, powodują poważne zaburzenia w organizmie dziecka i, sprowadzając szybkie zużycie się, niekorzystnie wpływają również na jego rozwój umysłowy; niedostateczne oświetlenie izby szkolnej sprowadza coraz powszechniejszą u młodzieży szkolnej krótkowzroczność; wadliwa i niezastosowana do wzrostu dziecka ławka szkolna jest przyczyną tak częstych skrzywień kręgosłupa i wiele innych jeszcze chorób i zbrozeń jest nabytkiem okresu szkolnego. Tymczasem zdrowie fizyczne i idące w parze z nim zdrowie moralne młodego pokolenia stanowi wprost o przyszłości narodu; dlatego też każda troska około polepszenia zdrowotnych warunków nauczania i wychowania da w przyszłości owoc obfity i każdy grosz, wydany na budowę i urządzenie odpowiadających wszelkim wymaganiom higieny szkół, da znaczny i poważny odsetek w postaci zdrowia przyszłych pokoleń i związanej z niem zdolności do pracy.

O wodociągach.

(Dokończenie).

Ustawa Sejmowa z dnia 11 sierpnia 1923 roku (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747) określa prawo poboru przez Zarządy Miejskie opłaty wodociągowej. Opłaty wodociągowe w różnych miastach pobierano na różnych zasadach. W miastach Małopolski opłaty te ustalono w postaci odsetek rocznej wartości czynszowej lokali. Wymiar opłaty wodociągowej na 1935/36 rok w Łowiczu nienależy do najszybszych, chociaż teoretycznie sposób obliczania jest uzasadniony, gdyż uwzględnia większe zużycie wody przez jednostkę zamożną, to jednak w praktyce opłaty w tem zarówno zasada obliczania, jak i mnożna 1.80 zł., nie daje rękojmi, że prelimitowane opłaty do Kasy Miejskiej wpłyną, a ludność miasta zrozumie konieczność ich płacenia. Bez porównania więcej trafia do przekonania zasada procentów od wartości czynszowej lokalu, co z powodzeniem mogło być również zastosowane i u nas, w wysokości 4 lub 5% od rocznej wartości czynszowej lokali. W ten sposób każdy użytkownik lokalu otrzymałby wymiar stosowny do jego zdolności płatniczej, wszystkie wymierzone opłaty wpłynęłyby do Kasy Miejskiej i dochody dla wodociągu byłyby zapewnione. Trzeba bowiem pamiętać zawsze o starej a słusznej zasadzie: jeżeli chcemy wydobyć z ludności świadczenia na cele publiczne, rozłożyć je musimy—spra-

wiedliwie. Przy obliczaniu dochodów, określonych pewnem procentem wartości czynszowej, uwzględnić należy przyrost ludności i wzrost, względnie spadek, wartości czynszowej. Takie opłaty, jednak, nie są zupełnie słuszne, bo właściciele większych mieszkań płacić będą w stosunku do innych, wyższą cenę za tą samą ilość wody. Zupełnie słuszne rozłożenie opłat może być uskutecznione tylko na podstawie wodomierzy i ten fakt przemawia za najszybszem przyłączeniem się domów do sieci wodociągów miejskich. Wtedy każdy właściciel mieszkania płaciłby tylko tyle za wodę, według ceny jednostkowej, ile tej wody rzeczywiście zużył.

Co do miasta Łowicza to sprawa ta na naszym terenie wymaga koniecznej reformy, leży to bowiem, w interesie mieszkańców miasta i Zarządu Miejskiego.

Budowę wodociągów miejskich w Łowiczu rozpoczęto w roku 1934 za urzędowania tymcz. burmistrza miasta Łowicza p. inż. Jana Czarnowskiego za pożyczkę otrzymaną z Funduszu Pracy i w dalszym ciągu jest kontynuowaną przez obecnego Burmistrza. Realizacja budowy postępuje stopniowo w miarę posiadanych funduszy. Projekt wodociągów miejskich został wykonany przez Profosora Politechniki Warszawskiej p. Dr. inż. Karola Pomianowskiego. Woda czerpaną jest z dwóch studzien artezyjskich, położonych w pobliżu Elektrowni Miejskiej. Analiza wody studziennej wykazała przydatność jej do użytku pod względem zdrowotnym. Nad-

Nietylko jednak pod względem higienicznym tak doniosłe znaczenie ma wzorowo zbudowana szkoła. Przestronny, jasny, czysto utrzymany i zarazem estetyczny, choć prosty i skromny budynek szkolny mieć musi korzystny wpływ również na kulturalny rozwój dziecka; wrażliwa jego natura, przyzwyczajona do takiego środowiska, w którym przez

kilka lat pobiera ono nauki, wyniesie niewątpliwie ze szkoły wraz ze zdobytą wiedzą również zamiłowanie do porządku i czystości oraz potrzebę praktycznie urządzonego i zdrowotnego mieszkania.

II. Sprawa lokali szkolnych według danych urzędowych za 1925-26 r. przedstawia się następująco:

Województwo	Centralne		Wschodnie		Południowe		Śląskie		Zachodnie		Razem	
Izby w budynku własnym	6.692	31%	2.548	40%	11.553	76%	2.883	96%	7.804	98%	31.480	58%
Izby w budynku wynajętym	15.038	69%	3.738	60%	3.636	24%	148	4%	163	2%	22.725	42%
Razem	21.730	100%	6.286	100%	15.189	100%	3.031	100%	7.967	100%	54.203	100

W roku szkolnym 1934-35 publiczne szkoły powszechne zajmowały na całym obszarze Polski 67.525 izb lekcyjnych, z nich 43.810 było własnych, a 23.715—wynajętych. Z ogólnej liczby izb lekcyjnych 7.389 miało powierzchnię podłogi poniżej 30 mt.2.

Bardzo dużo szkół jest z konieczności źle ulokowanych, ma izby porzucane w różnych punktach osiedla, niskie, ciemne, zimne, wilgotne i t. p.

Potrzeby w dziedzinie budownictwa szkolnego są olbrzymie.

Sprawa lokali szkolnych na terenie obwodu szkolnego łowickiego przedstawia się następująco.

Powiat	I z b s z k o l n y c h			
	w budynkach własnych		w budynkach wynajętych	
	1.XII.1933	15.IX.34	1.XII.33	15.IX.34
kutnowski	155	162	71	70
łowicki	97	115	142	126
sochaczewski . .	93	114	99	83
Razem	345	391	312	279

Od dwóch lat nad zaspokojeniem budownictwa szkolnego pracuje Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

W dniu 31 grudnia 1934 roku liczyło ono 13.819 kół z 278.211 członkami. Akcją budowlaną zaczęło Towarzystwo w roku ubiegłym; przeznaczono ogółem na budowę szkół i zaopatrzenie ich w urządzenia szkolne i pomoce naukowe 2.788.359 zł.

Oddano do użytku 1404 izb lekcyjnych i rozpoczęto budowę 1050 izb. Aby zaspokoić potrzeby budowlane w ciągu lat 15, winno Towarzystwo rocznie zbudować około 3.000 izb lekcyjnych.

Mimo pokaźnych wyników liczby tej nie zdolano uzyskać w ciągu pierwszego roku akcji budowlanej Towarzystwa.

Nie skąpmy grosza na rzecz Towarzystwa wiedząc że przez budowę szkół podnosimy poziom oświaty i kultury w kraju, zmniejszamy liczbę więzień, łagodzimy klęskę bezrobocia.

Niechaj przyszłe nasze pokolenia z dumą mówią o nas, że nietylko zdolaliśmy krwią swoją wywalczyć niepodległe Państwo polskie, ale i w ofiarnym wysiłku potrafiliśmy kłaść zdrowe podwaliny pod budowę Mocarstwowej Rzeczypospolitej.

mierna zawartość żelaza w wodzie będzie usuwana przez filtr, który zostanie wkrótce zainstalowany.

Na budowę wodociągów Zarząd Miejski otrzymał w roku 1934 z Funduszu Pracy pożyczkę w wysokości 80.000 zł. W roku 1935 Fundusz Pracy udzielił Zarządowi Miejskiemu dalszego kredytu w wysokości 195.000 zł., z czego otrzymano gotówką 69.000 zł. Ogólny koszt budowy wodociągów do dnia dzisiejszego wynosi złotych 199 289.69.

Z funduszy tych pobudowano: 2 studnie artezyjskie, zainstalowano hydrofor i jeden agregat pompowy, sieć rurociągów ulicznych o łącznej długości 5 km, zainstalowano 9 studzienek czerpalnych, oraz 20 hydrantów pożarowych.

W roku bieżącym przewidywane jest jeszcze: ułożenie 3 km. rurociągów ulicznych, oraz zainstalowanie 5 studzienek czerpalnych i 36 hydrantów pożarowych. Zasadniczo Zarząd Miejski winien dążyć do tego, aby każdy dom przyłączył się do sieci wodociągów miejskich. Ponieważ koszty przyłączeń naogół wypadają dość duże (od 14 zł. za metr. bieżący przyłączenia do licznika) Zarząd Miejski musiałby poczynić starania celem uzyskania długoterminowej pożyczki bankowej, aby tą drogą przyjąć z pomocą właścicielom domów przy zakładaniu instalacji na poszczególnych posesjach.

Do obecnej chwili włączono do sieci wodociągów koszary im. Marszałka Piłsudskiego i posesje Stowarzyszenia pod wezwaniem Sw. Józefa przy ul. Zduńskiej. W najbliższych dniach zostaną przyłą-

zione następne cztery posesje. Przyłączone posesje płać za zużycie wody według wodomierza po 80 gr. za metr sześcienny, przy masowym zużyciu wody (koszary, szpitale, fabryki i t. p.) przewidziane są zniżki indywidualne.

Oplaty wodociągowe wymierzone na mieszkańców miasta, wynoszą 1 zł. 80 gr. za jednostkę (jednostkę otrzymujemy z pomnożenia izb na mieszkańców), przykład: 5 izb \times 5 osób = jednostek. Oplaty wodociągowe w najbliższej przyszłości mają być przez Zarząd Miejski poddane rewizji.

Wpływy z opłat wodociągowych na rok budżetowy 1935/36 preliminowano w budżecie miejskim na kwotę zł. 40.000;—z powodu zubożenia szerokich warstw ludności kwota powyższa nie wpłynie, prawdopodobnie do Kasy Miejskiej, gdyż około 20.000 zł. opłat zostanie umorzonych wskutek nieściągalności. W okresie od 1 czerwca roku bieżącego do obecnej chwili z sumy preliminowanej wpłynęło do Kasy Miejskiej 6.600 zł. opłat wodociągowych.

W końcu należy dodać, że zużycie wody w Łowiczu wynosi przeciętnie 70 mtr.³ dziennie, a z chwilą powiększenia się ilości połączeń domowych zużycie to powinno powiększyć się dwukrotnie. Gdy każdy mieszkaniec otrzyma zdrową wodę z wodociągów miejskich znikną wtedy choroby przenoszone przez zanieczyszczoną wodę pobieraną ze studzien prymitywnych, a wtedy wodociąg spełni swoje zadanie.

Zdrowa młodzież, a szkoła.

Szkoła jest etapem przez który powinien przejść każdy przyszły obywatel kraju. W szkole dziecko stawia pierwsze w swym życiu kroki, związane z nałożonymi na niego obowiązkami.

Zdobywa tam nie tylko elementarną wiedzę, niezbędną dla dalszego kształcenia umysłu swego, lecz ucząc się współżycia z otoczeniem wyrabia się społecznie, tam zaczyna kształtować się jego psychika i tam jednocześnie powinno dziecko normalnie rozwijać się fizycznie.

Przebywanie więc dziecka w szkole wymaga od niego znacznego natężenia sił fizycznych i umysłowych i dlatego należy stworzyć nowe warunki, przy których wysiłek ten nie będzie wpływał ujemnie na stan jego organizmu.

Jednym z najważniejszych ku temu warunków jest dostatecznie obszerny, dobrze ogrzany, widny i suchy budynek szkolny, odpowiadający współczesnym wymaganiom higieny.

Ponieważ otoczenie, w jakim przebywa dziecko, ma duży wpływ na rozwój poczucia estetyki i zrozumienia konieczności zachowania przynajmniej elementarnych zasad higieny, oraz działa na nastawienie psychiczne, należy aby lokale szkolne były odpowiednio urządzone.

Niestety duża ilość naszych budynków szkolnych nie odpowiada niezbędnym warunkom i dlatego musimy wybudować znaczną ilość nowych szkół, a obowiązkiem całego społeczeństwa jest przyjąć z wydatną pomocą swym dzieciom, przyłączając się do wielkiego dzieła popierania budowy gmachów szkolnych — i przez to stworzyć działwie warunki jakie jej się słusznie należą.

Dr. K. Dietrich.

Położenie rzemiosła w woj. Warszawskim.

Izba Rzemieślnicza we Włocławku opracowała szczegółowe sprawozdanie o sytuacji rzemiosła mazowieckiego w roku ubiegłym. Ogólnie w myśl tego sprawozdania w roku 1934 zaznaczyła się pewna poprawa ogólnej konjunktury gospodarczej, którą rzemiosło odczuło dość niejednolicie. Jest rzeczą charakterystyczną, że stopień zamożności rzemiosła i jego sytuacja ekonomiczna są w znacznej mierze zależne od położenia ludności rolniczej. A więc stosunkowo dobrych warunkach pracują rzemieślnicy na terenie bogatych Kujaw i części Mazowsza w dorzeczu Wisły od Wyszogrodu w dół, z wyłączeniem Włocławka, Aleksandrowa-Kujawskiego i kilku silnie przeludnionych przez rzemieślników osad, jak np. Służewo w pow. nieszawskim. W gorszej sytuacji są rzemieślnicy, zamieszkujący: Włocławek, Kutno i powiaty łowicki, warszawski, mińsko-Mazow. i radzyński, którzy nie odczuli jeszcze zupełnie poprawy konjunktury i odczuwają nadal brak rynku zbytu dla swych wyrobów, wskutek czego nie mogą jeszcze myśleć o ożywieniu i powiększeniu swej produkcji. Natomiast we wręcz złej sytuacji znajdują się rzemieślnicy na terenach, przylegających do Prus Wschodnich i woj. białostockiego, które są zamieszkałe przez ubogą ludność rolniczą i mają bardzo ograniczone możliwości zbytu swych wyrobów. Prócz tego na terenie woj. w specjalnie ciężkich warunkach pracują rzemieślnicy, zależni od rozwoju produkcji rolnej. Szczególnie wszyscy mechanicy, kołodzieje, kowale i t. p., z których część poniosła duże straty wskutek niewypłacalności rolników, lub zaliczenia ich należności do długów, podlegających rozłożeniu na długie raty. Wreszcie specjalnie trudną jest sytuacja szewców, skupionych w kilku bardzo licznych ośrodkach, jak: Przedecz, Służewo, Maków-Mazow., Gąbin i Wołomin. Również w trud-

nej sytuacji są stolarze w Przasnyszu. Wszystkie powyższe gałęzie rzemiosła są poza tem silnie zaatakowane przez chałupnictwo, rekrutujące się przeważnie z bezrobotnych pracowników rzemieślniczych i fabrycznych. Ogółem na terenie woj. warszawskiego 1934 r. było czynnych 34.000 zarejestrowanych, musimy określić ich liczbę na 45.000 warsztatów. Jeżeli uwzględnimy, że w 1930 r. było zarejestrowanych tylko 28.000 warsztatów, to trzeba stwierdzić iż przyrost 7.000 stanowi 25%. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że poszczególne warsztaty muszą w tych warunkach odczuwać indywidualnie zmniejszenie się produkcji. Stąd wynika wniosek, iż w skutek silnego ilościowego przyrostu warsztatów nastąpiło dalsze ich rozdrobnienie, a przez to samo pogorszenie się ich sytuacji materialnej. Najsilniejszy rozwój obserwuje się jednak nadal w grupach zawodowych: skórzanej, włókienniczej, spożywczej, budowlanej i usług drobnych. Z tego widzimy, że głównie rozwijają się rzemiosła, zaopatrujące ludność w odzienie i żywność, oraz zabezpieczające jej dach nad głową.

Moratorium dla rolników przedłużone!

Projekt dekretu Prezydenta Rzplitej, uchwalony na posiedzeniu Rady Ministrów dn. 28 b. m. a dotyczący ustawodawstwa oddłużeniowego, nowelizuje niektóre przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24 października 1933 1934 r. o konwersji i uporzędkowaniu długów rolniczych oraz niektóre przepisy ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Najważniejsze zmiany wprowadzone przez projekt dekretu, są następujące:

Z mocy samego prawa zawiesza się do dnia 1 października 1938 r. wymagalność wszelkich długów rolniczych, powstałych przed dn. 1 lipca 1932 r., z wyjątkiem długów wobec osób i instytucji prawnopublicznych i instytucji kredytowych, do których stosują się nadal obowiązujące dotychczas zasady.

Rozszerzony zostaje przepis, umożliwiający wierzycielowi w przypadkach na to zasługujących dochodzenie przed urzędem rozjemczym uchylenia ulg, ustanowionych projektowanym dekretem.

Pozostałe przepisy projektu dekretu mają głównie na celu szarmonizowanie norm istniejącego ustawodawstwa oddłużeniowego zgodnie z nabytem doświadczeniem.

Zbliżenie się urzędów skarbowych do podatników.

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w którym zarządza ułatwienia dostępu do naczelników urzędów skarbowych. Cenajmniej przez 5 godziny dziennie naczelnicy urzędów przyjmować będą interesantów. Dla wygody płatników mieszkających daleko od siedziby urzędu, wprowadzone zostaną objazdy naczelników w okresach co 2 tygodnie lub co kwartał. Ludność będzie powiadomiona o dniu przyjazdu i miejscu urzędowania zapomocą obwieszczeń publicznych.

Pozatem Ministerstwo Skarbu poleca naczelnikom urzędów skarbowych branie udziału w zjazdach organizacji gospodarczych; gdzie sprawy podatkowe wymagają fachowych wyjaśnień.

Niewątpliwie zarządzenie powyższe przyczyni się do usunięcia biurokratycznych karjer, które rozgoryczają podatników.

**Przez oświatę powszechną
do potęgi Rzeczypospolitej
hasłem II Tygodnia Szkoły.**

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Łowiczu

pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

Koleżanki i Koledzy!

Minęły szybko dni wypoczynku tak upragnione-
go dla każdego z nas po ciężkiej całorocznej pracy.
Zaczerpnęliśmy tchu i doprowadziliśmy do równowa-
gi duchowej i fizycznej nadwątlone nasze siły, aby
stanąć na swych posterunkach i prowadzić dalej od-
powiedzialny odcinek pracy państwowej — szkołę.
Z chęcią i zainteresowaniem oddajemy niepodzielnie
naszą pracę dla dobra dziecka i szkoły. Niestety,
ciężkie warunki naszej pracy wytwarzają często sy-
tuacje tak niezmiernie trudne, że najbardziej oddani

tej pracy stają bezradnie przed piętrzącymi się tru-
dnościami. Wznawiamy nasz dodatek w tym celu,
aby służyć sobie radą, dzielić się trudnościami i
wspomagać wzajemnie. Od was koleżanki i kole-
dzy zależeć będzie czy cel ten osiągniemy. Zabi-
rajcie więc głos w sprawach, które najbardziej Was
obchodzą i niechaj dodatek będzie pewnym odzwier-
cudzeniem naszych potrzeb i dążeń.

Redakcja
„Głosu Nauczycielskiego”.

TEODOR GOŹDZIKIEWICZ.

ZJAZD NADÓŁ.

Odpowiednimi zarządzeniami władz admini-
stracyjnych budżety szkolne w naszym powiecie
przeszły z dyspozycji dozorów szkolnych do dyspo-
zycji zarządu gminy. Jaki cel przyświecał na dnie
temu zarządzeniu—nie wiadomo, jeśli zbagatelizować
politowania godne bajki o kryzysie. Dość, że w pew-
ne utarte sposoby postępowania wkrađło się właści-
wie nieporozumienie, które zaciąży na całokształcie
spraw szkolnych. Jest to historia niezbyt stosunko-
wo odległa, niemniej jednak dziś już można dostrzec
konsekwencje, jakie ta nowalja wniesie w życie
szkoły.

Poprzednio—drogą przez dozory szkolne, wy-
stępujące w stosunku do gminy w roli inkasentów,
a do szkół jako funkcjonariusze rozdzielczy—szkoły
otrzymywały, aczkolwiek w terminie spóźnionym, te
wszystkie sumy na poszczególne cele wydatków,
jakie zgóry przewidywał budżet szkoły, a jakie były
im przyznane. Miało to tę dobrą stronę, że dawało
szkole pewne kwoty, na które ona zawsze mogła
liczyć, że prędzej czy później je otrzyma. Taka
operacja pozwalała mieć szkole kredyt, który w ni-
czem nie krępował jej życia.

Obecnie rzecz ma się charakterystycznie. Prak-
tyka dowodzi, że właściwie budżety szkolne, uchwa-
lane przez kompetentne czynniki nie są brane pod
uwagę zupełnie. Uzyskanie sum dla szkoły robi się
drogą indywidualnych zabiegów kierowników szkół
poszczególnych na terenie z wójtem danej gminy.

Ponieważ gminy chronicznie nie mają pienięd-
zy, wobec tego sprawę odwleka się do czasów
lepszego koniunktury finansowej. Przy stosowaniu tej
metody odwlekania nadchodzi koniec roku budżeto-
wego i niepodjęte sumy zaliczone są do nadzwyc-
zajnego rachunku oszczędności i w myśl zasady:
niepodjęte—niepotrzebne.

I to jest najgorsze. Podjąć w terminie nie
można, bo niema. Po terminie jest nie do wydsta-
nia. Szkoła musiała kiedyś żyć kredytem; obecnie
nie może, wobec kategorycznego postawienia spra-
wy o przepadnięciu budżetu. Że szkoła nie posia-
dała elementarnych rzeczy, że to się odbiło na tem-
pie jej życia, że nauczyciela wprawiało w stan zde-
nerwowania nieraz—to są właściwie drobniaczki, które
jednak swoim ciekawym ściegiem znaczą życie.

Otwiera się tu również pole do szykan, do po-
rachunków osobistych, do faworyzowania jednych,

a upośledzania drugich, do szukania sposobów uprosz-
czenia dróg i t. p. Sprawy jednak tej nie porusza-
my szczegółowo wobec stanowiska (ściśle z resztą
z płaszczyzny teoretycznej wziętego), że wójtowie
gmin są w stosunku do szkół i odpowiedzialności
nauczyciela całkowicie fair play. Jak to będzie da-
lej—przyszłość najbliższa okaże.

Finansowe życie szkoły ulega jaknajdalej idą-
cemu skurczeniu. Oto przykład: trzyklasowa szkoła
w powiecie, której pod inne lata podstawa finanso-
wa opierała się na 300—350 zł. w ubiegłym roku
szkolnym po stronie dochodów w gotówkowych obro-
tach operowała sumą 175 zł. 20 gr., w tem było
z budżetu za rok 1933-34 zł. 78, a z budżetu za rok
ubiegły 67.20 zł. Po stronie zaś rozchodów sumą
165.24 zł.—w tem z roku poprzedniego 82.90 zł.
a z roku bieżącego 80.34 zł.

I tu już nie chodzi o jakiś zwarjowany postęp,
o nadzwyczajne eksperymenty, czy inne wybiegające
wpród rzeczy. Chodzi o zwykłe zaspokojenie bie-
żących potrzeb szkoły. O danie uczniowi takich
warunków, ażeby nie musiał bombardować domu co
jakiś czas o składkę. Chodzi o to, ażeby odpowie-
dzialność nauczyciela za normalne życie szkoły nie
oprzeć na fikcji, a fikcją jest dobre, rzetelne i pun-
ktualne finansowanie szkół przez zarządy gmin.

Zagabywane w tej materji władze szkolne
pierwszej instancji najczęściej służą radą, ażeby taki
stan rzeczy obejść i kasę szkolną zasilić drogą pe-
wnych płatnych imprez dla dzieci czy starszych.
W ramach mojego pojęcia jest to pomysł całkowicie
chybiony. Raz dlatego, że szkoła, jako organiczna
część życia państwowego powinna być oparta na
trwałej podstawie finansowej, a nie być zależna od
kaprysu fluktuacji i przypadku, a powtóre—że im-
prezy, zabawy, składki, loterie fantowe i kwiatki
wszelakiego pokroju tak się już społeczeństwu (szcze-
gólnie wiejskiemu) sprzykrzyły i przejadły, że licze-
nie na dochód z zabawy jest swego rodzaju naiwną
brawurą.

Był niedawno wypadek, że nauczyciel jednej
ze szkół zebrał z takiej imprezy dla starszych kil-
kadziesiąt złotych, ale właściwie — powiedzmy sobie
szczerze—była to składka nauczycielstwa i ofiarnych
osób dla dzieci tej szkoły, uczyniona ze względu na
osobę sympatycznego nauczyciela. I fakt ten jako

taki nie może być precedensem dla innych już chociażby z uwagi na różnicowanie w terenie.

Zarządy gmin zaczęły od niedawna praktykować jeszcze inny sposób. Mianowicie potwierzały rachunki w sklepach na część takich towarów, jakie wogóle szkole są potrzebne. Tak jest z materiałami piśmiennymi, tak jest z pyłochłonem, z opałem i in. Pomysł w zasadzie dobry, o tyle tylko niedogodny, że szkoła, otrzymując gotówkę mogła w każdej chwili ją obrócić na rzeczy najpilniejsze, najbardziej w danym momencie potrzebne. Tymczasem obroty bezgotówkowe skazują szkołę na branie tego, co jest. Nie chcemy się uciekać do lapidarnych przykładów, ale szkoła ma np. otwarty rachunek na pyłochłon, a tu nagle trzeba kupić globus. Czy coś w tym rodzaju.

Jednocześnie musimy zaznaczyć, że pozbawienie dozoru szkolnych możliwości inkasowania należnych szkolem sum, odjęło tym instytucjom jeden z ważniejszych atrybutów żywotności, podcięło argument egzystencji i uczyniło z nich parodię sądu do orzekania o przewinie rodziców przy posyłaniu dzieci do szkoły. Dozór szkolny właściwie niewiele ma do mówienia na temat budżetu oświatowego. Pozostając przy uprawnieniu jego układania nie ma możliwości wglądu i kontrolowania jakości wypłaty i pozbawiony jest zdolności zapobiegania o jego terminową realizację.

I praktycznie rzecz biorąc, prosta droga nauczyciel—gmina jest dłuższa od krzywej: nauczyciel—dozór szkolny—gmina. Nie wiemy, czy to jest stały czy przejściowy stan rzeczy. Jedno pewne można wysnuć, że jeżeli nie będzie innej jakiegokolwiek zmiany, to dla dobra interesu szkoły lepiej byłoby powrócić do norm dawniejszych.

Inspektor a nauczyciel.

Miesięcznik „Sprawy Nauczycielskie”, organ Zarządu Wileńskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego, w pierwszym powakacyjnym numerze przynosi charakterystyczny dla stosunków panujących w szkolnictwie artykuł, poświęcony swoistej atmosferze, panującej pomiędzy nauczycielem a jego bezpośrednim zwierzchnikiem, inspektorem szkolnym.

„Wyjątkowo ciężkie położenie szkolnictwa, a w szczególności przeciążenie nauczycielstwa pracą pedagogiczną, kancelaryjną i społeczną, przy niskich poborach, wymagają odpowiedniej atmosfery do współpracy między nauczycielstwem a inspektorami, jako tymi, którzy najbliższej stoją warsztatu pracy, jakim jest szkoła.

Musimy przyznać, że zadania inspektorów nie są łatwe, że i wśród nauczycielstwa mogą się zdarzać jednostki zaniedbujące się w pracy, do których trzeba stosować rygory służbowe. Lecz chcielibyśmy z naciskiem podkreślić, że ogół nauczycielstwa odnosi się do pracy pozytywnie, osiąga w niej bardzo dużo—jak na nasze stosunki—wyniki, które mogłyby być jeszcze większe, gdyby atmosfera pracy była inna. W niektórych powiatach wytworzyły się stosunki możliwe, lecz w innych pozostało jeszcze dużo do poprawienia. Zawiele skarży się nauczycielstwo na to, że inspektorzy i podinspektorzy za mało wnikają, lub też nie chcą wniknąć w warunki pracy nauczyciela w terenie i niewłaściwie oceniają jego pracę, co wprowadza nauczycielstwo w stan zdenerwowania, odbijający się na wynikach pracy, gdyż nic tak nie boli nauczyciela, jak brak uznania ze strony inspektora za pracę, w którą włożył maksimum wysiłków.

Zbyt mało nauczycielstwo otrzymuje konkretnych wskazówek w czasie wizytacji, jak w danych warunkach zrealizować pewien dział programu. Często inspektorzy „wpadają” do szkoły, aby pobieżnie sprawdzić wyniki pracy, lub przysłuchać się biernie paru lekcjom, zaś na szczegółowe wskazówki nie mają czasu. Niekiedy nauczyciel otrzymuje odpowiedź: „To pan powinien wiedzieć”, a skutek jest

taki, że na drugi raz nauczyciel boi się o coś zapytać, aby nie rozgniewać inspektora. Ilekż można by zrobić przez udzielenie życzliwych wskazówek po wizytacji, bez przykrych uwag powizytacyjnych na piśmie z nieuniknionem „polecam”, a bez podania sposobu wykonania.

Wymagania w niektórych powiatach są zbyt wysokie i absolutnie nie dostosowane do warunków miejscowych. Inną bolączką jest znów brak należytej ochrony i opieki nad nauczycielem w razie konfliktów z różnymi osobistościami (wójt, sołtys, policjant i t. d.), którzy wnoszą skargi do inspektoratu. Zamiast stanąć po stronie nauczyciela (jeśli sprawa jest jasna) lub przynajmniej zachować rezerwę do czasu wyjaśnienia i ukończenia sprawy, inspektor czyni zarzuty „nie umie współpracować z otoczeniem”. A przecież tak trudno wszystkim dogodzić!

Niektórzy inspektorzy znów uważają sążniste uwagi powizytacyjne (czego tam niema!) upomnienia na piśmie i dyscyplinarki za najlepszy środek pedagogiczny wobec nauczycielstwa. Nie wiem czy słusznie?

Zdarzają się nawet podobne wypadki niewysyłania pism, kierowanych drogą służbową do Kuratorium; przecież inspektoraty nie są ostatnią instancją i nie są tak nieomyłne, aby nie musiały podlegać nadzorowi władz wyższych. Zresztą postępowania administracyjne wyraźnie określa w jakim terminie pisma te powinny być przedkładane władzom, do których są kierowane.

Czasami znów ma się wrażenie, że jeden obszerny okólnik ma za zadanie przekształcić całe szkolnictwo w powiecie.

Jakże często w czasie wizytacji zadaje się dzieciom takie pytania, na które nauczycielowi trudno byłoby odpowiedzieć, n. p. „dzieci, o czym ja myślę?”.

Chcielibyśmy, aby te kilka uwag spowodowały zmianę stosunków niektórych inspektorów i podinspektorów do nauczycielstwa, aby więcej zastanawiali się oni nad swymi posunięciami, aby oględniej używali szerokiej władzy, a w ten sposób zdobędą sobie uznanie, a szkole przyniosą pożytek.

Powinni też pamiętać, że są wychowawcami wychowawców, a przykład najwymowniej działa, zaś życzliwość jest bardziej skuteczna, niż najsrodsze rygory służbowe”.

Wydawnictwa pedagogiczne.

Nakładem „Naszej Księgarni” (Warszawa, Świętokrzyska 18) ukazały się:

KRAWCZYKOWSKI FR. Jak wykonać przybory do ćwiczeń cielesnych w szkole powszechnej. Z praktyki Szkolnej Nr. 29, str. 92. Cena zł. 2.80.

W nowych programach szkolnych szeroko uwzględnione są ćwiczenia fizyczne i gry sportowe. Do ich prowadzenia potrzebne są różnorodne przybory, których zakup nie każda szkoła może od razu urzeczywistnić. Książeczka Fr. Krawczykowskiego jest znakomitym przewodnikiem, który pozwoli każdej szkole wszystkie przybory do ćwiczeń fizycznych zrobić przy pomocy uczniów na lekcjach zajęć praktycznych. Zapal dzieci do „majstrowania” nauczyciel może wykorzystać i zaopatrzyć szkołę w potrzebne przybory do ćwiczeń i sportów, robiąc nawet takie sprzęty, jak: narty, sanki, łyżwy i kije hokejowe. Bardzo dokładne opisy i liczne ilustracje pozwolą nawet nieobeznanym z robotą dobrze wykonać każdy przedmiot.

Nowa książka poświęcona obrazowaniu konfliktu włosko-abisyńskiego.

Nakładem „Naszej Księgarni” (Warszawa, Świętokrzyska 18) ukazała się książka poświęcona obrazowaniu konfliktu włosko-abisyńskiego, pióra młodego podróżnika, L. Zyckiego-Malachowskiego p. t.

Burza nad Afryką.

Na prowincję wysyła za pobraniem pocztowym „Nasza Księgarnia”.

Wolna trybuna.

Zaniedbany pomnik.

W 70-tą rocznicę powstania styczniowego p. plk. M. Krudowski przekazał Miastu pomnik—Krzyż, wystawiony przy ul. Powstańców przez 10 p.p., na miejscu mogiły straconych w Łowiczu dwóch powstańców: Wincentego Bunszusa i Adolfa Szoppego. Pomnik, który powinien być otoczony należyłą opieką, obecnie rozsypuje się w gruzy. Górna część pomnika posiada tak znaczne pęknięcia i wyrwy, że wkrótce może zważyć się na ziemię wielki żelazny Krzyż. Tabliczka metalowa z napisem również ledwie się trzyma.

Mieszkańcy miasta otaczają pomnik pietyzmem i ozdabiają go żywymi kwiatami. Czyżby władze, którym powierzono pieczę nad symbolem czci dla męczenników o niepodległość Polski, zapomniały o szacownym obowiązku, który otrzymały od naszego pułku i społeczeństwa? *Obywatel.*

Z tygodnia.

Wojna włosko-abisyńska, której niebezpieczeństwo bezskutecznie usiłowano usunąć na terenie Ligi Narodów, stała się faktem. Wojska włoskie w dniu 3 b. m. wkroczyły na obszar abisyński. Tegoż dnia samoloty włoskie bombardowały miasto Aduę i liczniejsze osiedla. Cesarz Abisynji ogłosił mobilizację i zawiadomił o napadzie włoskim Ligę Narodów, która w dniu 5 b. m. powołała uchwały, mające doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju wypadków. Anglja jest głównym zwolennikiem stosowania sankcyj przeciw Włochom.

Czesi prześladowają Polaków. Na Śląsku za Olzą w dalszym ciągu trwają prześladowania. We wrześniu aresztowano 55 osób. Władze czeskie nie pozwoliły na urządzenie uroczystości żałobnych ku czci ś. p. Żwirki i Wigury. Ogłoszono stan wyjątkowy, sprowadzając liczne oddziały żandarmerji, wojska i samochodów pancernych. W całym kraju odbywają się manifestacje protestujące przeciw barbarzyństwu Czechów.

Premjer węgierski Gömbös w Berlinie. Wizyta szefa rządu węgierskiego w Berlinie i jego konferencje z Hitlerem, wywołały wiele domysłów i plotek. Szczególnie prasa rumuńska rozsiewała alarmy o niebezpieczeństwie zawarcia w Berlinie paktu lotniczego.

Spisek w Bułgarii. W przeddzień uroczystości związanych z rocznicą wstąpienia Króla Borysa na tron bułgarski odkryto przygotowywany zamach na rodzinę królewską i rząd. Spiskowców aresztowano, w całym kraju ogłoszono stan wyjątkowy.

Pożar Muzeum Zoologicznego w Warszawie wyrządził nauce polskiej niepowetowane szkody. Poza cennymi eksponatami, zniszczona została biblioteka. Budynek grozi zawaleniem.

Dekret o mundurach i odznakach organizacyjnych

W „Dzienniku Ustaw R. P.” Nr. 72 z dn. 3 października b. r. ogłoszony został dekret Prezydenta Rz. P. o odznakach i mundurach.

Organizacje prawnie istniejące mogą ustanawiać i używać odznak lub mundurów za zezwoleniem władz. Władze mogą cofnąć pozwolenie, jeśli uznają, że wymaga tego bezpieczeństwo, spokój lub porządek publiczny.

Bez pozwolenia mogą ustanawiać i używać odznak i mundurów: 1) prywatne zakłady gospodarcze i ich pracownicy w celach związanych z ich dzia-

lnością, 2) w gospodarstwie domowym (lokaje, odźwierni i t. p.) i 3) doraźne przedsiębiorstwa rozrywkowe. Minister Spr. Wewnętrznych może zwolnić od obowiązku uzyskania pozwolenia inne organizacje.

Używanie odznak przez osoby nieuprawnione oraz używanie, wytwarzanie i rozpowszechnianie odznak i mundurów organizacyj zawieszonych, rozwiązanych lub prawnie nieistniejących — karane będzie grzywną do 1.000 zł. i aresztem do miesiąca.

Dekret wchodzi w życie z dniem 17 października b. r. Organizacje, używające odznak i mundurów w chwili wejścia w życie dekretu, winny uzyskać pozwolenie władz do 31 grudnia 1935 r.

Ustalenie nazwisk legionistów poległych pod Bednarami.

Obywatelski Komitet Powiatowy Budowy Pomnika „Czynu Legionowego” komunikuje następujące pismo p. Józefa Wilkoszewskiego z Kompiny w sprawie poległych dwóch legionistów pod Bednarami w październiku 1914 r:

Uprzejmie komunikuję, że w miesiącu październiku 1914 r. nieznanymi mi bliżej oddziałami Legionistów Polskich kwaterujący we wsi Juljanów gminy Nieborów, brał czynny udział w walkach z moskalami w okolicach wsi Bednary — Nieborów. W czasie szarży kawalerji rosyjskiej na oddziały austriackie pod wsią Juljanowem poległo 2 legionistów polskich, którzy—według oświadczenia kawalerzysty rosyjskiego dragona Tymofieja Bondareńko, kwaterującego w domu mego ojca—nie chcąc poddać się do niewoli, bronili się do ostatnich sił i zostali prawdopodobnie zarąbani szablami, gdyż wymieniony dragon Bondareńko chętnie się wieczorem do swych kolegów, że „zarubił 2 polskich sokółów”.

Zwłoki wspomnianych legionistów, zostały pochowane gdzieś w pobliżu kapliczki przy drodze bitej Kompina—Nieborów, znajdującej się na granicy wsi Bednary—Juljanów parcela. W 1916 roku zwłoki te zostały pochowane na cmentarzu wojskowym niemieckim w Kompinie na gruncie Jana Materkowskiego, gdzie spoczywały do 1931 roku. W 1931 roku, gdy nastąpiła likwidacja cmentarza wojskowego w Kompinie, zwłoki wspomnianych legionistów zostały przeniesione do wsi Kurabka, gminy Bolimów i spoczywają prawdopodobnie na cmentarzu wojennym, znajdującym się na gruntach Feliksa Dywańskiego względnie Mateusza Wasilewskiego. Na grobie tym winny być płyty betonowe z napisem w języku niemieckim „2 Polnische Legioner”, bez wymienienia nazwisk.

Innych danych pobytu Legionistów Polskich z czasów wojny światowej podać nie mogę.

Komitet posiada obecnie dane, że nazwiska poległych brzmią Henryk Gąszczewski, student politechniki we Lwowie oraz Karol Wendzel, rzemieślnik, obaj z Żywca.

Sprostowanie. W związku z wydrukowaniem sprawozdaniem ze Zjazdu Rolniczego, drukowanym w Nr. 40 „Życia Gromadzkiego” zaszły zmyłki, które zasadniczo zmieniają treść rezolucji:

1) W pierwszej rezolucji „o kartelach”: po słowie „gospodarczych” w 11 wierszu winna być wstawka: „Obciążają także wieś zbyt wysokie ceny produktów zmonopolizowanych, jak sól, nawozy sztuczne i t. p.

2) W rezolucji Nr. 4—o Mleczarni Spółdzielczej na Blichu skreślony został punkt trzeci, dotyczący kredytu na remont kotła i założenie nowych filij.

W punkcie pierwszym dotyczącym skreślenia zadłużenia w P. B. R. — winno być 150.000 zł., zamiast omyłkowo wydrukowanych 13 000 zł.

Wreszcie — we wszystkich wypadkach—gdzie dotyczy p. Uczciwka—należy poprawić: „z Goleńska”, zamiast z Urzecza.

T. K.

Kronika powiatu i miasta.

Zjazd Kaniowczyków i Żeligowczyków odbędzie się 13 października b. r. w Krakowie mający na celu, oddanie holdu zwłokom Marszałka J. Piłsudskiego, złożenie urn z ziemią z poboju II Korpusu i IV Dywizji oraz wspólnego sypania Kopca na Sowińcu.

Uczestnicy zjazdu korzystać będą z 80% zniżek kolejowych.

Szczegółowe informacje udzielane są codziennie w gmachu Towarzystwa Domu Ludowego w Łowiczu pokój Nr. 4 pierwsze piętro w godzinach od 10—12.

Delegat Org. Zw. Kaniowczyków
i Żeligowczyków na pow. Łowicki
A. Babski.

Niedzielnny Uniwersytet Ludowy. Począwszy od dnia 6 października r. b. przez 2 miesiące co niedziele w Domu Ludowym odbywać się będą wykłady bezpłatne dla uczestników ze wsi, pod ogólną nazwą: **Niedzielnny Uniwersytet Ludowy.** Wykłady będą się rozpoczynać o godzinie 12 m. 45 i kończyć się będą o godz. 2 ej p. p.

Dnia 6 października p. dyr. Kuphal wygłosi odczyt p. t. „Gospodarstwa rolne wobec zmian polityki gospodarczej w Polsce”.

Dnia 13 października będą dwa wykłady: 1) p. Kutermankiewicza o ulgach i ustawach oddłużeniowych, oraz 2) p. doktora Chrzanowskiego p. t. „Choroby i wypadki zwierząt domowych”. O następnych pogadankach będzie osobne ogłoszenie.

Tydzień Strażacki od dn. 28.IX—1.X i od 8.X do 12.X. Ochotnicze Straże Pożarne walcząc z pożarami i powodziami w imię szczytnego hasła bezinteresownej miłości bliźniego, spełniają jednocześnie doniosłą służbę społeczną, broniąc dorobku ogólnopolskiego przed niszczącą potęgą żywiołów, pomnażając więc stan posiadania obywateli, temsamem owocnie służą Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Złóż ofiarę na cele Ochotniczej Straży Pożarnej—by mogła skutecznie walczyć z niszczycielskimi żywiołami!

Zapisz się na członka popierającego Straży Pożarnej!

Kurs Przeciwlotniczo-gazowy zorganizowany przez L. O. P. P. trwa od 30 września do 12 października. Uczestnicy w liczbie 125 osób uczęszczają codziennie na 2 godzinne wykłady, prowadzone pod kierownictwem instruktora p. Leonarda.

W związku z zakończeniem kursu w dniu 13 października o godz. 12 $\frac{1}{2}$ w południe odbędzie się na Rynku Kościuszki pokaz drużyny odkażających, dymów bojowych, bomb gazowych i wybuchowych.

Gm. JEZIORKO—Kradzież. W nocy z dnia 26 na 27 września r. b. na szkodę Proboszcza parafii Kocierzew ks. Wacława Zuby, niewykryci dotychczas sprawcy skradli 430 złotych.

Sprawców poszukuje policja.

Nowy urząd pocztowo-telegraficzny. Jak się dowiadujemy wkrótce będzie otwarty drugi urząd poczt.-telegr. w Łowiczu, przy ul. Stanisławskiego. Nowy urząd położony w zachodniej części miasta, odciąży pocztę główną i obsłuży instytucje oraz interesantów zamieszkałych w odległych dzielnicach.

Odczyt. W niedzielę dn. 6 października, w sali Domu Ludowego o godz. 12 w pol., wygłoszony będzie odczyt o *Szkolnictwie powszechnym w Polsce.* w związku z II Tygodniem Szkoły Powszechnej.

Komitet Miejski „II Tygodnia Szkoły Powszechnej w Łowiczu.” W związku z „II Tygodniem Szkoły Powszechnej” w dn. od 2 do 8 X. r. b. odbyło się dnia 26 b. m. w sali Rady Miejskiej m. Łowicza zebranie na którym powołano do życia Komitet Miejski pod przewodnictwem p. burmistrza

Jana Myśliwca. Komitet wyłonił 2 sekcje—organizacyjno-gospodarczą pod przewodnictwem vice-burmistrza p. A. Perzyny i propagandowo-prasową pod przewodnictwem radnego p. F. Andrzejewskiego.

Pierwsza ofiara na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w II gim tygodniu szkoły powszechnej. Zarząd fabryki „Chodaków” z p. prezesem J. Krzyżanowskim na czele, tak zawsze czuły na wszystkie potrzeby organizacji o charakterze wyższej użyteczności publicznej, złożył w dn. 26-go września na zebraniu organizującego się w Sochaczewie, przy licznych współudziale miejscowego społeczeństwa, II-go tygodnia szkoły powszechnej, hojną ofiarę w wysokości 500 (pięciuset) złotych na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Za ten wysoce obywatelski i jednocześnie mocno przodującym co do czasu jak i wagi, na tem miejscu składam w imieniu Zarządu Obwodowego Towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych serdeczne podziękowanie.

Fr. Gliwicz
podinsp. szkolny.

Z działalności Łowickiego Towarzystwa Opieki nad dziećmi i młodzieżą. W czasie od 26 lipca do 31 sierpnia r. b. została przeprowadzona po domach zbiórka ofiar, która dała ogólną kwotę sto sześćdziesiąt pięć zł. 35 gr; w dniu 1 września urządzono kwestę uliczną, z której uzyskano sto czterdzieści jeden zł. 27 gr. Powyższe kwoty przeznaczone w całości na pokrycie kosztów utrzymania najbardziej potrzebujących dzieci na kolonji letniej, prowadzonej przez Towarzystwo.

Zarząd T. wa wyraża serdeczną wdzięczność wszystkim osobom, które swoją ofiarnością przyczyniły się do utrzymania kolonji, oraz składa serdeczne podziękowanie Pp. Drogoszewskiej, Puchalskiej, Mrozowej, Siedleckiej, Gaciównie, Satorzance, Murawskiej, Dzielalance, Gładkównie, Szyszkowiczównie, pp. Dolińskiemu, Klimeckiemu, Terebińskiemu, Kutkowskiemu, Kisieleńskiemu, Palczyńskiemu, Strąkowi, Leszczyńskiemu i Nasalskiemu za wzięcie czynnego udziału w kwestie.

Komitet ufundowania tablicy ku czci Napoleona. Na zebraniu w dniu 30 września Prezydium powołane przez Komitet ukonstytuowało się następująco: Prezes — burm. J. Myśliwiec, I vice prezes — plk. M. Krudowski, II viceprezes — insp. Wł. Szymański, skarbnik — W. Janowski z Długiego, wice-skarbnik — prof. M. Rudecki, sekretarz — Jan Wegner.

Komunikaty Zarz. m. Łowicza.

Przymus remontu domów. W roku bieżącym Zarząd Miejski przystąpił do energicznej akcji w kierunku przeprowadzenia remontów i odświeżenia domów, naskutek czego tak bezpieczeństwo budowli jak i ich wygląd zewnętrzny uległ bardzo znacznej poprawie. Szereg jednak właścicieli nieruchomości szczególnie zamieszcanych nie wykonało zarządzeń władz budowlanych i w związku z tem, zgodnie z art. 380 prawa budowlanego, Zarząd Miejski przystąpi w przyszłym tygodniu do wykonania remontów na koszt opornych właścicieli.

Łaźnia miejska. Gruntowny remont kotłowni, urządzeń wodnych i kabin kąpielowych łaźni miejskiej zostanie ukończony do dnia 10 b. m., a łaźnia zostanie oddana do użytku publicznego już od soboty przyszłego tygodnia.

Tyfus w Łowiczu. W związku ze zwiększeniem się ilości zachorzeń na tyfus, utworzona została przy Zarządzie Miejskim specjalna Komisja sanitarna, która codziennie inspekcjonuje sklepy restauracje, jadalnie, jatki mięsne oraz miejsca

sprzedaży wszelkich artykułów żywnościowych, a także podwórza domów mieszkalnych. Komisja ta sporządza w wypadku stwierdzenia przekroczeń przepisów sanitarnych protokoły i wnioski karne, powodując nakładanie wysokich grzywien. W związku z powyższym Zarząd Miejski wzywa mieszkańców i właścicieli nieruchomości do ścisłego przestrzegania przepisów porządkowo-sanitarnych wydanych przez gminę i obowiązujących na terenie m. Łowicza.

Oddłużenie miasta. W związku z akcją oddłużenia samorządów Zarząd Miejski złożył szczegółowe projekty i wnioski oddłużeniowe do Wojewódzkiej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej przy Warszawskim Urzędzie Wojewódzkim. Projekty opracowane bardzo szczegółowo i starannie obejmują wszystkie możliwości oddłużenia w myśl ustawy z dnia 24 X. 1934 r. oraz wnioski daleko idącego obciążenia gminy na najbliższe dziesięciolecie od spłaty długów, a to celem dokonania najniezbędniejszych inwestycji, jak: budowa szkoły, odwodnienie i skanalizowanie miasta oraz otwarcie nowych ulic.

Regulacja Rynku Kościuszki. W związku ze zbliżającą się budową autostrady klinkierowej Warszawa — Poznań firma „Oltarzew”, prowadząca budowę autostrady przystępuje do pomiarów niwelacyjnych i do opracowania plan regulacji rynku.

Sfinalizowanie kupna placu pod budowę szkoły. W dniu 27 września r. b. Zarząd Miejski podpisał rejentally akt kupna sprzedaży placu, położonego przy ul. Kaliskiej i przeznaczonego pod budowę nowej sędmioklasowej szkoły powszechnej. Plac nabyto za cenę około 14.000 zł., przestrzeń użytkowa placu wynosi 11410 metrów kwadratowych.

Budowa wodociągu do Koszar na Blichu. Zarząd Miejski złożył na ręce Szefostwa Budownictwa O. K. IV plan i kosztorys szczegółowy na budowę trasy wodociągowej do koszar wojskowych na Blichu. Zarząd Miasta projektuje wybudowanie linii przy pokryciu kosztów przez Fundusz Kwaterunkowy, z tem, że cena sprzedażna wody będzie odpowiednio niższa, a różnica między ceną normalną i niższą będą Władze Wojskowe zaliczały na amortyzację włożonego w budowę kapitału, do czasu całkowitego pokrycia kosztów budowy. W wypadku przyjęcia projektu Zarządu Miasta przez Szefostwo Budownictwa O. K. IV. wodociąg na Blich będzie przeprowadzony jeszcze w roku bieżącym.

Jesienna zabawa towarzyska. W sobotę dn. 5 października r. b. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Łowiczu urządza dla swych członkiń, ich rodzin oraz zaproszonych gości „Jesienną zabawę towarzyską” w lokalu własnym przy ul. Rynek Kościuszki 14 (daw. klub Urzędników). Dochód z zabawy przeznaczony na Świetlicę dla zaniedbanych dzieci, uprzejmie zapraszamy i niewątpimy, że cel zabawy, lokal uświęcony tradycją oraz doborowe towarzystwo ściągnie liczne rzesze naszych sympatycznych stałych bywałców.

Zarząd Z. P. O. K.

Kronika strzelecka.

Podziękowanie. Firmie W. Wyrzykowski w Łowiczu za ofiarowanie kilimu na poduszkę, w której była niesiona ziemia do Krakowa, p. Marji Różyckiej z Oszkowiec za wyszycie liter na poduszcze, p. Stanisławie Rybusównie za wyhaftowanie orla na wymienionej poduszcze, oraz tym wszystkim, którzy przyczynili się finansowo i organizacyjnie do wymarszu 2 strzelców z ziemią, składam najserdeczniejsze strzeleckie podziękowanie.

(—) Józef Stokowski
Komendant 6 Komp. Z. S.

Zawody Strzeleckie. W czasie od 13.X do 20.X b. r. odbędą się „VIII Jesienne Zawody Strze-

leckie” zorganizowane przez Związek Strzelecki w Łowiczu. Jednocześnie przeprowadzone będą strzelania o P. O. S. dla tych wszystkich, którzy nie odnowili jeszcze ważności legitymacyj O. S., oraz strzelania do P. O. S.

Blizsze szczegóły zostaną podane w afiszacli.

Strzelania o O. S. wyłącznie dla Pań odbędą się dnia 16.X (środa) na strzelnicy małokalibrowej 10 p. p. (koszary im. Marszałka Piłsudskiego).

Wydawnictwa pedagogiczne.

Dr. M. Grzywacz — Kaczyńska. **Powodzenie szkolne a inteligencja.** Z przedmową dr. E. Claperede'a. Biblioteka dzieł pedagogicznych Nr. 52, str. 189. Cena zł. 3.50, w oprawie 5.50 zł.

Wiemy wszyscy, że między inteligencją dzieci a ich powodzeniem szkolnym nie zachodzi współzależność absolutna i ścisła. Wiele z pośród ludzi wybitnych było zlymi uczniami. Wiemy również, że nieraz jednostki nieinteligentne radzą sobie całkiem dobrze z opanowaniem przedmiotów. Ale jak często zdarzają się takie paradoksalne wypadki? Co jest ich przyczyną? Gdzie szukać środków na podniesienie wydajności pracy szkolnej? Na te pytania usiłuje odpowiedzieć autorka.

H. Radlińska. Stosunek wychowawczy do środowiska społecznego; szkice z pedagogiki społecznej. Str. 323. Cena zł. 5.

Jan Bohucki. Okres przygotowawczy w kl. I. Cena zł. 3.20.

L. Sosnowska. Z mojej praktyki w kl. I szkoły powszechnej. Cena zł. 3.

Sokołowski M. dr. Szata roślinna Tatr Polskich. Przewodnik geograficzno-roślinny. Wydawnictwo popularno-naukowe Muzeum Tatrzańskiego. Str. 207

Skrzynka prawnicza.

Rybakowi z Łowicza.

Bezprawne rybołówstwo. Bezprawne polowanie lub rybołówstwo jest nadużyciem cudzego prawa majątkowego, karalnym z art. 260 K. K. grzywną lub aresztem do roku. Aczkolwiek posiada Pan prawo rybołówstwa, lecz ograniczone jedynie do łowienia wędką—inny sposób łowienia ryb, rozszerzający zakres uprawnienia, również polega karze z mocy art. 270 K. K. na podstawie orzeczenia Sądu Najwyższego (z dn. 27.III.1934 r. Nr. 3 K. 205/34).

Ryszard PAWŁOWSKI BUDOWNICZY

WYKONYWUJE projekty i kosztorysy, przyjmuje kierownictwa budowy domów mieszkalnych, willi, szkół i t. p.

OBLICZENIA statyczne ustrojów żelbetowych i wysokich kominów fabrycznych.

P L A N Y do uzyskania uprawnień wodnych.

ADRES: Łowicz ulica Warszawska Nr. 3.
10—9.

Lekcyj niemieckiego i Konwersacji

w zakresie średnim i wyższym udziela germanista
Długa 8 m. 1 godz. 4—7 pp. 30—3

Zagubiono dowód kolejowy i bilet roczny na imię Marjanny Bruchajzer. Zwrot za wynagrodzeniem. Adres w dowodzie. St. Żychlin. 3—1

Nr. 2124/35.

Ogłoszenie o przetargu.

Więzienie w Łowiczu ogłasza na dzień 14 października 1935 roku nieograniczony przetarg na dostawę następujących artykułów i materiałów loco i franko magazyn więzienia:

A) na okres od 15 października 1935 r. do 31 marca 1936 roku.

1) Kartofil jadalnych przebieranych	60,000	klg.
2) Marchwi czerwonej jadalnej	8,000	"
3) Kapusty białej	10,000	"
4) Buraków ćwikłowych	7,000	"
5) Pietruszki	1,500	"
6) Cebuli	1,500	"
7) Czosnku	60	"
8) Pomidorów	1,000	"
9) Ogórków kiszonych	1,500	"

B) na okres od 15 października 1935 r. do 15 stycznia 1936 roku.

1) Mąki razowej 97%	7,500	klg.
2) Mąki żytniej pyłowej 65%	1,000	"
3) Mąki pszennej 65%	1,000	"
4) Kaszy jęczmiennej, łamanej	400	"
5) Kaszy jaglanej	700	"
6) Kaszy gryczanej	600	"
7) Kaszy jęczmiennej, jęczaku	500	"
8) Makaronu (tomu)	200	"
9) Cukru kryształ	300	"
10) Kawy zbożowej	100	"
11) Mleka pełnego	5,000	litr.
12) Śmietany	70	litr.
13) Twarogu	300	klg.
14) Jaj	1,500	sztuk
15) Grzybów suszonych	10	klg.
16) Pieprzu	6	"
17) Liści laurowych	6	"
18) Soli	1,000	"
19) Śledzi	4	becz
20) Śloniny solonej	800	klg.
21) Kości wołowych	1,400	"
22) Flaków wołowych czyszczonych	350	"
23) Mięsa wieprzowego	400	"
24) Mięsa wołowego	600	"
25) Podrobów wieprzowych	300	"
26) Boczku wędzonego	200	"

C) na okres od 15 października 1935 r. do 31 marca 1936 roku.

1) Drzewa opałowego szczapowego	60,000	"
2) Słomy żytniej targanej	5,000	"

Oferty na dostawę wyżej wymienionych artykułów żywnościowych i materiałów wraz z próbkami (artyk. żywnościowych) należy składać w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach, opatrzonych napisem: „oferta na dostawę artykułów żywnościowych lub materiałów”, na ręce Naczelnika Więzienia w Łowiczu **do godziny 11 dnia 14 października 1935 roku**, w którym to dniu o godz. 12 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wymienione wyżej artykuły i materiały winny być pierwszej jakości. Oferta winna być podpisana i zawierać:

- 1) powołanie się na ogłoszenie o przetargu,
- 2) wyraźne oświadczenie, że oferent poddaje się zasadniczym warunkom przetargu,
- 3) ilość oferowanych artykułów z podaniem ceny jednostkowej w walucie polskiej,
- 4) wzmiankę o złożeniu wadium w wysokości 3% wartości oferowanej dostawy, które należy wpłacić na rachunek bieżący Nr. 6 więzienia w Łowiczu

w Kasie Urzędu Skarbowego w Łowiczu, kwit zaś dołączyć do oferty.

Oferty nie odpowiadające powyższym warunkom rozpatrywane nie będą.

Komisja gospodarcza więzienia zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, jak również zwiększenie lub zmniejszenie ilości artykułów i materiałów.

Dostawa artykułów partjami na zapotrzebowanie więzienia.

Zapłata należności za nabyte artykuły będzie uskuteczniwana w miarę otrzymywania kredytów z Ministerstwa Sprawiedliwości na warunkach podanych w zawartej umowie.

O szczegółowych warunkach przetargu osoby zainteresowane mogą informować się w dziale gospodarczym więzienia w Łowiczu w godzinach urzędowych.

p. o. Naczelnik Więzienia
Marjan Ludwik Władysław

Łowicz, dnia 25 września 1935 roku.

LOS Y I kl. 34 loterji

najlepiej nabywać w Kolekturze

A. SOBIESZKA

ŁOWICZ, Długa 16

gdzie w 33 loterji było 66% wygranych. 1—1

Urzędowa tabela wygranych

4-ej klasy 33 Loterji jest do sprawdzenia

— w kolekturze —

EMILA BALCERA

W ŁOWICZU, Rynek Kilińskiego 12.

Przed sprawdzeniem tabelki losów nie wolno niszczyć. Losy na które nie padła żadna wygrana w 4-ej klasie należy przechować, gdyż takowe korzystają jeszcze z bezpłatnego ciągnięcia gwiazdkowego, które odbędzie się 20 grudnia r. b.

Szczęśliwe losy do 1-ej klasy są już do nabycia!

Ciągnięcie 18 października r. b.

Wysyłamy również losy na żądanie listownie. Wszelką korespondencję należy kierować pod adres:

Emil Balcer

Łowicz, R. Kilińskiego 12. 3—1

KINO „C-O-R-S-O“

W piątek d. 4 października o godz. 8.15, w sobotę dnia 5 października o godz. 7 i 9, w niedzielę dn. 6 października o godz. 5, 7 i 9 i w poniedziałek dn. 7 października o godz. 8.15, wyświetla film p. t.

Potężne, wstrząsające swym realizmem arcydzieło nad arcydziełami

„JESTEM ZBIEGIEM“

W roli głównej: PAWEŁ MUNI.

W sobotę 5 o godz. 4 i w niedzielę 6 o godz. 3 p.p. film dla młodzieży szkolnej p.t. „Branka Syna Puszczy”
Cena biletu 20 gr. Starsi na wszystkie miejsca po 50 gr.

Redaguje: Komitet.

Redaktor odpowiedzialny: Mgr. Stanisław Olesiak.

Stali korespondenci: Baków—J. Łapczyński, M. Łuczyński—Bielawy, B. Klusko-Sobykowski—Domaniewice, W. Rembowski—Jeziorko-L. Stępiak—Kiernozia, St. Woźniak—Łyszkowice, J. Wołowicz—Niebarów, J. Rosiński—Gdynia

Wydaje: Inż. Jan Czarnowski w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.